



**PATRYCJA TRZESZCZYŃSKA**

<https://orcid.org/0000-0002-5430-243X>

Uniwersytet Jagielloński

*Patrice M. Dabrowski, The Carpathians: Discovering the Highlands of Poland and Ukraine, Ithaca, NY: Cornell University Press 2021, 270 ss.*

Lektura najnowszego opracowania wybitnej amerykańskiej historyczki, profesor Patrice M. Dabrowski, sprawiła mi wielką poznawczą i czytelniczną przyjemność. Szeroko znana w polskich kręgach humanistycznych badaczka od lat zajmuje się m.in. historią Polski i Karpat. Jej ostatnia monografia stanowi znakomite studium roli Karpat w kształtowaniu się idei i procesów narodotwórczych na ziemiach polskich. Można ją odczytywać jako historię XIX i XX w. opowiedzianą przez pryzmat odkrywania Karpat i wplatania ich poszczególnych regionów w dyskursy narodowe, w tym modernizacyjne. Jest to oryginalne i niezwykle interesujące spojrzenie na narodową historię. Jak sama Dabrowski zaznacza we wstępie, opracowanie sytuuje się na przecięciu kilku subdyscyplin humanistycznych, nie tylko w zakresie historiografii: historii środowiskowej, studiów nad pograniczami, studiów nad turystyką i czasem wolnym oraz historii politycznej, społecznej czy historii kultury. Nie jest to jedynie teoretyczna deklaracja, autorka bowiem obficie z tych perspektyw czerpie.

Książka składa się z trzech części zawierających po cztery rozdziały, poprzedzonych obszernym wstępem, opatrzonych konkluzjami oraz licznymi przypisami i indeksem rzeczowym. Każda z nich poświęcona jest innemu regionowi Karpat i jego odkryciu, a tym samym – innemu okresowi historycznemu: Tatry i Zakopane od drugiej połowy XIX do początków XX w., Karpaty Wschodnie i Huculszczyzna w okresie międzywojennym oraz Bieszczady po 1945 r. Nie mamy tu jednak do czynienia z eklektycznym i przypadkowym zlepkiem mikrohistorii lokalnych „odkryć”.

Autorka pokazuje, jak twórcze i nowatorskie może być przyjrzenie się znaczeniu tych eksploracji w szerszej perspektywie – związanej z procesami modernizacyjnymi, rozwojem myśli ekologicznej, polityczną rywalizacją Polaków i Ukraińców w dawnej Galicji oraz włączaniem „odkrytych” gór i ich autochtonicznych mieszkańców w „narodowy krajobraz” i narodowe narracje polityczne. Przedstawia zatem, jak peryferyjne obszary górskie zyskiwały uwagę centrum, splatając się z procesami narodziłymi, państwowotwórczymi i modernizacyjnymi.

W moim przekonaniu książka ta jest przełomowa i warta uwagi nie tylko karpatoznawców i badaczy oraz fascynatów poszczególnych karpackich regionów. Stanowi bowiem nowatorskie transdyscyplinarne studium, bazujące na szerokim materiale źródłowym (archiwalia, opracowania naukowe, dzieła literackie, dyskursy prasowe i popularne), które wykracza poza jednodzielną narrację, umiejętnie łącząc rozmaite podejścia, wykorzystując różne perspektywy badawcze. W efekcie może być odczytana na wiele sposobów. Po pierwsze, jest to książka o dotarciu w Karpaty mieszkańców nizin i zagospodarowywaniu tych terenów (choć autorka nie przyjmuje tu linearnej perspektywy, ale podejście problemowe, co wydaje się znakomitym rozwiązaniem). Po drugie, jest to książka o modelowanej politycznie eksploatacji środowiska Karpat oraz narodzinach dyskursu ekologicznego względem poszczególnych karpackich pasm górskich. Po trzecie, monografia poświęcona jest spojrzeniu elit na mieszkańców Karpat i sposobom traktowania „ludu” przez „odkrywców” i animatorów turystyki w tych regionach. Wreszcie, jest to książka o samych mieszkańcach, którzy w największym stopniu byli niemi i pozostawali uogólnionym „typem ludowym”, chłopską masą, którą wprzęgnięto w narodowe mity (Górale podhalańscy), ustanowiono atrakcją turystyczną przy jednoczesnym namyśle nad ochroną ich kulturowego dziedzictwa oraz zadbania o ekonomiczny i „obywatelski” dobrostan, który miał skutkować jakoby lojalnością wobec II RP i odsunięciem ukraińskich wpływów (Huculi), albo też wyrugowano z pamięci i przestrzeni poprzez akcje wysiedleńcze i eksperymenty modernizacyjne w stalinowskim duchu (Bojkowie i Łemkowie). Choć tym ostatnim mieszkańcom Karpat autorka poświęca znacznie mniej miejsca niż Góralom i Hucułom, jest to uzasadnione chronologią. Dąbrowski przygląda się bowiem „odkrywaniu” Bieszczadów po II wojnie światowej, a zatem po akcjach wysiedleńczych. Ten sposób odczytania wpisuje się pośrednio w nurt historii ludowej czy tzw. zwrotu ludowego w polskiej historiografii ostatnich lat (Joanna Kuciel-Frydryszak, Alicja Urbanik-Kopeć, Kacper Pobłocki, Andrzej C. Leszczyński, Michał Rauszer i inni).

Autorka stawia w książce zasadnicze pytanie, które towarzyszy jej przez całą narrację: co znaczy „odkrycie” czy „odkrywanie” poszczególnych pasm i regionów karpackich wobec faktu, że góry te nie były bezludne, a ich mieszkańcy sami je niegdyś odkryli? Dokonując swoistej dekonstrukcji tego terminu, Dąbrowski prowadzi czytelnika przez zawile procesy włączania peryferii do dyskursów centrum, obszarów „pierwotnych” do projektów modernizacyjnych, wskazując ich instrumentalną rolę, modelowaną przez moment historyczny i interesy polityczne nizinnych elit.

Nie pomija przy tym żadnego istotnego faktu ani postaci znanych polskim znawcom Karpat, a poprzez przyjęcie perspektywy historii hipotetycznej znakomicie pokazuje także rozmaite potencjalne projekty „zagospodarowania” omawianych regionów, które rekonstruuje na podstawie różnych źródeł. Otrzymujemy zatem obraz wypadkowej, która się wydarzyła i której konsekwencje odczuwalne są do dziś w zakresie tego, jak Karpaty funkcjonują w zbiorowej wyobraźni. Jednak autorka skłania nas także do zadania sobie pytania o inne możliwości rozwoju wypadków, gdyby przywoływane przez nią projekty i dyskusje toczące się w łonie organizacji powołanych do „zagospodarowania” lub „ochrony” karpaccich regionów i na łamach prasy zostały zrealizowane. Znakomicie przy tym odmalowuje kolonialną perspektywę wysiłków „odkrywców” i propagatorów Tatr, Karpat Wschodnich oraz Bieszczadów, która pozwala spojrzeć inaczej niż dotychczas na inicjatywy „cywilizowania” mieszkańców gór i przemiany ich kultur, wywołane tymi działaniami oraz rozwojem i sterowaniem kształtem ruchu turystycznego przez odpowiednie organizacje. Rzuca to nowe światło na przemiany kulturowe w tych regionach i pozwala czytelnikowi dostrzec pewne stałe procesy i tożsame, choć rozciągnięte w czasie (od lat 60. XIX w. do lat 80. XX w.) i przestrzeni (od Tatr po odległe krańce Czarnohory i Gorganów) strategię.

Umocowanie narracji i argumentacji autorki w szerszym kontekście historycznym i kulturowym powoduje, że omawiane zagadnienia nie są wyłącznie konglomeratem mikrohistorii, ale sytuują się w politycznym mainstreamie w czasach braku państwowości (Tatry i Zakopane), w dwudziestoleciu międzywojennym (Huculszczyzna) oraz w okresie PRL-u (Bieszczady). Przez ten pryzmat widzimy próby włączania wskazanych regionów i ich mieszkańców w projekty tożsamościotwórcze i narodotwórcze, dyskursy polityczne i konkretne działania polityczne, a także zbiorową wyobraźnię Polaków i Ukraińców, w tym turystów. Autorka pokazuje, jak poszczególne przedsięwzięcia ukształtowały obraz gór i ich mieszkańców, jak go „zestrotypizowały” i w jakim kształcie Karpaty są wciąż obecne w potocznym myśleniu. Podkreśla też znaczenie tych gór na samym krańcu kraju w projektach polskiej tożsamości narodowej, w wyobraźni mieszkańców nizin, które wszak – niezależnie od uwarunkowań historycznych – zawsze geograficznie i kulturowo dominowały.

Książka Patrice M. Dabrowski to niezwykle oryginalne spojrzenie na polską historię. Jej wielowątkowość, swobodne sięganie autorki do szerszego kontekstu, przekonujące analogie i potoczny styl dostarczają dużej czytelniczej satysfakcji i otwierają tę monografię na różne kręgi czytelnicze, także spoza grona akademickiego. Niezmiernie istotny jest również popularyzatorski walor dzieła i jego potencjał dotarcia do międzynarodowej publiczności.

